Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

50.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 900.000. z odnoszeniem do domu Mk. 960.000. Zamiejscowa Mk. 960.000. Zagranicą Mk. 1,800.000

Nr. 314 — Rok VI. Kraków, Niedziela 23 grudnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

W jakim momencie obalono Rząd narodowy.

W przeddzień rezultatów sanacji. — Zmniejszenie wydatków, wzrost dochodów skarbu. — Fundusz rezerwowy. — Najbliższy plan działania min. Kucharskiego zawierał wstrzymanie druku banknotów.

(List min. Kucharskiego do prezesa ministrów Witosa z 12 grudnia).

MINISTERSTWO SKARBU.

Warszawa, 12 grudnia 1923.

Wielmożny Panie Prezesie.

Niezależnie od moich sprawozdań, składanych na Radzie Ministrów, na komitecie politycznym oraz podczas osobistych rozmów pozwalam sobie pisemnie, jak niejednokrotnie to czyniłem, przedstawić moje ewentualne zarządzenia w najbliższym czasie w dziedzinie skarbowości.

Obranie stosownego momentu jest niemniej ważnym czynnikiem powodzenia danej akcji, jak i rzeczowe względy usprawiedliwiające wydane zarządzenia. Moment ten zależy w głównym stopniu od gwarancji materjalnych, jakie ja mogę mieć w swoich rękach do dyspozycji, jednak czynnik polityczny odgrywa tutaj poważną rolę, gdyż rząd opiera się na politycznych ugrupowaniach, dających mu prawo egzystencji i działania. Nie moją jest rzeczą oceniać sytuację polityczną, to należy zawsze do szefa Rządu i dlatego najpierw zwracam się do P. Prezesa z pisemnem uwiadomieniem, aby pozyskaniem jego zgody módz przystąpić do realizowania moich zamierzeń.

Okres przygotowawczy, — konieczny i niezbędny dla sanacji Skarbu, ma się ku końcowi. Oszczędności i redukcje budżetowe, pod hasłem których objąłem urzędowanie, zaczynają wydawać plon stopniowo. Na dowód tego niech mi wolno będzie przytoczyć cyfry wydatków budżetowych za ostatnie trzy miesiące, przeliczonych na złote polskie:

We wrześniu — 67,646,339, w październiku — 61,260.067, w listopadzie — 52,292,014, — zaś niewątpliwie w grudniu jeszcze mniej, gdyż właściwy cyfrowy rezultat oszczędności mógł się rozpocząć definitywnie od grudnia r. b., a względnie stycznia przyszłego roku. Natomiast dochody państwowe, a specjalnie Ministerstwa Skarbu, przy nie obowiązującej jeszcze ustawie waloryzacyjnej, wykazują stale tendencję zwyżkową, napływ podatników w kasach skarbowych jest z każdym niemal tygodniem silniejszy. Ilustracją są cyfry następujące:

We wrześniu 1,347 milj. Mk., w październiku 3,413 milj. Mk., w listopadzie 7,459 milj. Mk. samych podatków, danin publicznych i monopoli. Na grudzień rezultat będzie pomyślniejszy, gdyż wszystkie czynności wymiarowe są przeważnie ukończone i jest to miesiąc uiszczania wszelkich należnych opłat skarbowych.

Poczynając od pierwszego października br. wykupiliśmy trzy serje bonów skarbowych i mamy jeszcze ostatnią na 15 bm., którą to wymieni się na nową krótkoterminową, bo jednoroczną pożyczkę wewnętrzną. Również na 15 bm. czekają nas największe wypłaty na pensje z racji nowej ustawy uposażeniowej i mnożnika drożyźnianego, którą przez zaciągnięcie długu w P. K. K. P. pokonać będziemy mogli.

Zbieranie funduszu rezerwowego dla krycia deficytów miesięcznych postępuje naprzód, obecnie mogę rozporządzać sumą 61,744.875 franków złotych oraz 6.024.500 franków szwajcarskich bądź w gotówce, bądź w wekslach zdolnych do eskontu. Jest to mniej więcej jedna trzecia tej sumy, którą przewiduję jako zaliczki na podatek majątkowy przed terminem płatności. Umożliwi nam to w spokoju i rozwadze przeprowadzić ustawodawcze upoważnienie, a następnie pertraktacje z interesowanymi czynnikami w operacjach kredytowych, które zaszczyt miałem już referować osobiście.

Te skrócone cyfry pozwalają mi zaprojektować następujący plan działania:

Po dniu 15 bm., względnie 16 bm., czyli po uskutecznionej wypłacie uposażeniowej i wykupnie za gotówkę na życzenie strony czwartej serji bonów z tych, należy bezwzględnie wstrzymać i zamknąć druk banknotów na cele państwowej gospodarki, a przez to usunąć najważniejszy powód dewaluacji naszej waluty.

Drugą połowę grudnia w wydatkach, pokonamy wpływami skarbowymi oraz dopłatą z funduszu rezerwowego. Następne miesiące muszą się zamknąć w granicach szczegółowego preliminarza budżetowego miesięcznego według ogólnego planu, który miałem zaszczyt niejednokrotnie ustnie przedstawiać.

Decyzja to niezmiernie doniosła i jestem bezwarunkowo na to zdecydowany, jednak muszę o tem uwiadomić Rząd z racji wywodów na początku wyłuszczonych wcześniej jeszcze Panu Prezesowi.

Pozwalam sobie jeszcze raz podnieść, że to zarządzenie jest konieczne i musi poprzedzić rozpoczęcie prac przygotowawczych do Banku emisyjnego.

Nacisk polityczny poza gospodarczym, będzie silniejszym i na podstawie informacji, które P. Prezesowi lepiej są znane proszę ocenić moment i udzielić łaskawej odpowiedzi.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania
Minister Skarbu — W. Kucharski.



NOWY PREZYD. MINISTRÓW P. WŁADYSŁAW GRABSKI.



MARSZAŁEK SEJMU MACIEJ RATAJ.

Sejm nie przyjął rezygnacji marszałka Rataja.

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu na wniosek posła Jana Dębskiego PSL „Piast" izba większością głosów przyjęła uchwałę, która nie przyjmuje do wiadomości rezygnacji posła Macieja Rataja ze stanowiska marszałka Sejmu.

Pożegnanie ustępującego min. Kucharskiego

Warszawa. (AW).

Wczoraj o godz. 10 rano były minister Skarbu inż. Władysław Kucharski pożegnał się z dyrektorami departamentów tegoż Ministerstwa.

Ustępujący minister dziękował dyrektorom departamentów i oświadczył, że obejmując tekę na ich właśnie współpracy największe pokładał nadzieje. Jeżeli sanacja Skarbu posunęła się naprzód, to w znacznej mierze zawdzięczamy to ofiarnej współpracy zespołu urzędniczego.

Po p. Kucharskim zabrał głos nowy minister Skarbu prof. Władysław Grabski, który oświadczył, że dzięki dwukrotnemu zajmowaniu stanowiska ministra Skarbu dokładnie poznał urzędników Ministerstwa, wobec czego niema im nic do powiedzenia, jak tylko to, aby powrócili do swych zajęć.

Pożegnanie min. Dmowskiego.

Warszawa. (AW).

Ustępujący minister spraw zagran. p. Roman Dmowski przyjął w dniu wczorajszym dyrektorów departamentu i naczelników wydziałów ministerstwa. Po krótkiem przemówieniu pożegnalnem p. Romana Dmowskiego przemówił również ustępujący podsekretarz stanu wiceminister dr. Marjan Seyda. W odpowiedzi zabrał głos kierownik ministerstwa minister dr. Karol Bertoni, wyrażając w imieniu urzędników podziękowanie ustępującemu ministrowi i wiceministrowi za ich życzliwy stosunek do urzędników.

PANI DOMU

dbająca o zdrowie rodziny gotuje i piecze wyłącznie **w naczyniach szklanych „Resista".**

Jedynie praktyczny i hygieniczny podarek na gwiazdkę.

W. BAZES, Skład szkła i porcelany

Kraków Rynek gł. 35. (Krzysztofory)

CUKIER

KOSTKA I KRYSZTAŁ

dostarczamy ze wszystkich cukrowni z **natychmiastowem załadowaniem** do wszystkich stacji kolejowych w Polsce **po cenach urzędowych, t. j. ściśle ustalonych przez Radę Naczelną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego,** za zaliczeniem, inkasując należności przez banki prowincjonalne.

Zamówienia zamiejscowe przyjmujemy **tylko na pełne ładunki wagonowe lub kombinowane.**

Kooperatywom, Związkom, instytucjom społecznym, komunalnym, Magistratom itp. dostarczamy cukier w ilościach ograniczonych **bez żadnego zysku.**

DOM HANDLOWY

ADOLF ŚWIECA

Warszawa, Zielna 16.

Telef.: 82-11 i 23-36.

Adres telegraficzny: **„Swiecado Warszawa".**

Giełda.

Kraków, 22 grudnia.

KURSA WALUT I DEWIZ W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 6,325 tys., Korony czeskie 178 tysięcy.

Czeki: Nowy Jork 6,450 tys. do 6,300 tys., Londyn 27.600 tys. do 27,500 tys., Paryż 330.000, Zurych 1,085—1,080.000, Wiedeń 89—90, Praga 179 do 184 tys.

Akcje. Ceny w tysiącach marek pol.:

P. T. H. I—V em.	800—860
„Impex“	29—30
„Pharma“	700—890
Bracia Rolniccy I em.	180—200
„Polski Glob“	120—135
Żegluga Polska	130—160
Zieleniewski I—IV em.	26.500—27.500
Warsz. Parowozy I—III em.	815—860
H. Cegielski, I—IX em.	1600—1900
„Trzebinia“ I—VI em.	1425—1500
„Pocisk“ I—VI em.	800—850
Automotor	600—900
Górka	35.000—37.000
Siersza górn.	14100—15000
Tepege I—IV em.	5800—6000
Polska Nafta	960—1150
Oikos	7700—8000
„Pokucie“ Naft. S. A. I em.	680—710
Strug	2250—2350
Syndykat Kosz., Kraków	260—280
Tłuszcze Trzebinia	6500
„Krakus“ I—VI em.	1600—1900
Porcelana Ćmielów	1750—1850
Fabr. cukru w Chodorowie	9000—9650
Elektr. Siersza I—IV em.	390—420
S. W. Niemojowski	800
Bank Przemysłowy I—VIII em.	845—960
Bank Hipoteczny	1300
Bank Małopolski	1425—1450
Ziemski Bank Kredyt.	410—500
Powszechny Bank Kredyt.	105—120
Bank Komercjalny I—IV em.	240
Bank Związk. Spółek Zarob.	6500—7000
Rohn Zieliński	800
A. Piasecki	3000—3150
„Teropol“	320—330

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 72.000—73.000, po 25 sztuk 65 milj., na medio 110.000, Gazy 64.000, Chybi 15.500 do 17,000, Len 1800—2000, Lokomotywy 925—950, Azot 600—750, Nitrat 375, Krosno nafta 6250—5900, Olkusz 1500, Machlejd 1100, Glorja 375—400, Industria 650—700.

Komu nie podoba się pobieranie ceł w złocie

Warszawa. (PAT).

Ministrowie skarbu oraz przemysłu i handlu wydali rozporządzenie pobierania od niektórych kategorji towarów ceł w efektywnym złocie. Rozporządzenie to, mające zresztą charakter przejściowy, dotyczy tylko towarów luksusowych, których import jest ze względów gospodarczych najmniej pożądany, spotyka się z opozycją naszych sfer gospodarczych i wywołał protesty ze strony kupców i przemysłowców gdańskich. Echem tych protestów są informacje pism gdańskich z dnia 19 bm. jakoby wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku „zawiesił prowizorycznie polskie rozporządzenie dotyczące uiszczania ceł w złocie“.

Z najbardziej miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że informacje te przetelegrafowane już do pism warszawskich są bezpodstawne. Wysoki Komisarz Ligi Narodów stwierdziwszy, że zarządzenie o pobieraniu ceł w złocie nie jest skierowane przeciwko Gdańskowi proponuje przyznać Gdańskowi ulgę w stosowaniu tego rozporządzenia z uwagi na to, że w Gdańsku brak jest złota i że wskutek tego transporty przesyłek świątecznych nie mogą być wykupywane.

Jak się dowiadujemy władze cywilne polskie już poprzednio na skutek starań sfer przemysłowych Gdańska obniżyły dla Gdańska o tydzień wejście w życie rozporządzenie o pobieraniu ceł w złocie.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Złoto: Dolar 6,039 tys., Rubel 3107 tys., Marka niem. 1,438 tys., Korona austr. 1,223 tys., Unja łac. 1,165 tys., Gulden hol. 2,427 tys., Funt szt. 29,385 tys., Dukat 13,805 tys., Korona skand. 1,618 tys., 1 gram złota 4,013.157.

Srebro: Rubel 2,64 tys., Marka niem. 573 tys., Korona austr. 479 tys., Unja łac. 479 tys., Gulden hol. 1,084 tys., Floren austr. 1,274 tys., Szyling 600 tys., Dolar 2,759 tys., Korona skand. 688 tys., 1 gram srebra 114.741.

GIEŁDA LWOWSKA.

Dolar. 6,200.000. Akcje: Ceny w tys. marek pol.: Akc. Hipoteczny 1400—1390, Pow. Kred. 150—180, Przemysłowy 850—860, Browary lw. 31—31.600, Chodorów 8800, Cegielski 1450—1600—1525, Ćmielów 1685—1800—1675, Niemojewski 725—725, Oikos 820—1150, Parowozy S. A. 850—825, Pezet 375—300, Polska Nafta 950—1000—975, Rakszawa 9000—9300—8800, Tohan 785, Gafota 390—370, Polskie Tow. Bud. 255—240, Siersza elektr. 385—360, Siersza górn. 14750—14800, Zieleniewski 25,250.

EGZOTY LWOWSKIE.

Jaworzno grube 58,000—59,000, drobne 65—63—65,000, Gazy 60—59—62,000, Chybie 14250 do 15200, Elektrownia na Sanie 230—200, Gazociągi 700—750, Len 2050—2175, Lokomotywy 1100—900, Nitrat 450, Schön 130—132.000, Drożdże 1400, Foresta 1200—1050, Olkusz 1400—1375, Radziwiłł 1850, Szkło Krosno 1600, Węglówki 32—30, Brugger 1450—1475, Lesienice 1800—2100, Machlejd 1000, Gazolina 2500—2600 2475, Arma 1200, Przeworsk 500.000, Rucker Höflinger 1600, Kolumbia 100, Tyśmienica 500, Hydropol 80, Heran 280.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Ceny w tysiącach marek polskich: Cegielski 1400—1600—1650, Parowozy 825—800—810, Zawiercie 500, Polska nafta 925—1010—1000, Ćmielów 1700—1725, Pocisk 850—900—885, Zieleniewski 31000—27750—28500, Żyrardów 510.000—515.000, Trzebinia 875, Pol. przem. naft. 1300—1325.

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 6,100—6,000, sp. 6,060 k. 5.940, Frank franc. 310.000, Frank złoty w kupnie 1,165 tys., Pożyczka złota 9,250—8,400 tys. Miljonówka 200—175 tys.

Czeki: Belgja 278—250—273.000 sp. 276.000 k. 270.000, Londyn 26,650—26,180 tys., sprzed. 26,450 tys. kupno 25,910 tys., Nowy Jork 6.100 tys. do 6,000 tys., sp. 6,060 tys. kup. 5,940 tys., Paryż 315.500—309.000, sp. 312.000 kupno 306.000, Praga 177.200—174.300, Szwajcarja 1,066 tys. do 1.046 tys. sp. 1.056 tys., kupno 1,036 tys., Włochy 264—262.500.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 218 i jedna czwarta, N. Jork 573 i pięć ósmych, Londyn 25.02, Paryż 29.62, Medjolan 24,82, Bruksela —, Praga 16.80. Budapeszt 0.03,02, Bukareszt —, Belgrad 6.50, Sofja 4.05, Warszawa —, Wiedeń 0.00080 i trzy czwarte, Austr. kor. stempl. 81.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Giełda efektów: Zieleniewski 235.000, Fanto 4.150 tys., Karp. Gal. 485.000, Galicja 27.700.000, Schodnica 1.450.000, Siersza 181.000, Lwów-Czerniowce 346.000, Kolej półn. 20.100.000, Alpine Montan 70 tys., Huta poldi 922.000, Goleszów 1,690 tys., Silesia 82.000, Bank Małop. 18.500, Bank Hipot. 17.300, Portland cement 2,435.000, Nafta S. A. 2 500.000, Browary lwow. 275.000, Iriag 305—306.000, Mraźnica 185—191.000, T. P. G. 71—85.000.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

28)

Abdul-Haman iskry miał w źrenicach i dygocące serce.

— Niech będzie Allach pozdrowiony... — szeptał w myśli.

Watykan zawsze podziwiał rasowość Abdul-Hamana.

Telefony wyłączyli. Kauczukowe gałki kontaktów wgniatały się czarnością w płaskie, białe framugi okien.

Prałat Frezonico odczytał półgłosem krótki rękopis Michała Bielicza. Trytony szumiały.

...w kaukazkiej dolinie Suan, o dziesięć kilometrów na północ od świątyni imienia Ateszga, kędy mieszają się z sobą lasy brzóz białych i jesionów...

Trytony szumiały. Prałat Marco Frezonico mówił powoli:

— Rząd otomański odstąpi na własność pani Józefinie Gostard za sumę pięćdziesiąt miljonów lirów tę przestrzeń...

Abdul-Haman potwierdził krótkim ruchem głowy.

— A Watykan ograniczy swe wpływy na sfery kościelne Armenji — mówił Frezonico.

Nie patrzył w oczy Abdula, który myśl słodką, odwieczną prawie, aż na skraj warg wysunął, złotą maksymę każdego świtu mahometańskiego, która pozdrawia tak:

— Będzie proroku, po wiek, wieków!

Prałat Umbestini i Marco Frezonico wracali szybko krużgankami Logji.

Białe anioły fresków zamigotały w mroku. W ultramarynowe plafony nieba wkołysał się żar miasta.

Na głowy lał im oddech spieczonych murów.

Sybille płaskie, sybille akwarelowe od wieków wyciągniętemi od wieków białemi dłońmi pytały niemo, o drogę świata.

Tysiące złoceń girlandowych, tysiące pękatych ornamentów obiało je, przysłoniło przepysznym blaskiem.

Świeciła żądzą jaskrawości logja.

Trytony mieniły się srebrną wodą.

Jeszcze cisza, jeszcze wielka cisza wszędzie.

Gasły już w mroku aleje różane, gdy Józefina Gostard smagłą, ascetyczną twarz otulała szeptem modlitwy. Żar sinego wieczoru wywodził z głębi, z dna balsamiczne, przewrotne rozdrażnienie. Czekała na wejście księżyca. Wtedy Tybr pocznie się łyskać zielonym blaskiem.

Rozfalował ją, jak nigdy, tego wieczora dzwon na „Anioł Pański“. W chłodzie pokojów, chodząc po dywanach, poddawała się ciałem kołysaniu tonów. I czekała na Frezonica. Czekała drapieżnie. Chciała już wiedzieć o wszystkiem. Budował się w niej kolos spraw i żądz. Kolos wspaniałej zachłanności Zachodu. Oto będzie się nawracać wielki, święty wschód. Przed dzikim jego obszarem staje niezmierzona głębia Europy i uczyni rzecz wielką.

Jak z twardym, upartym snem pod powiekami, snuła się z temi myślami.

W chwilach takich wszystko drżało i żyło z nią razem. Zlewało się w jeden natchniony kraj. Nieokreślony, a wzniosły wymiar przedmiotów ducha.

Skrzynie florenckie pałały karminowemi malowidłami pod przejrzystą glazurą. Rycerze konni tam byli i paziowie szlachetnego lombardczyka, Gasparello.

Jak obłok, na lśniącym, marmurowym kominie płonęła wielka kaseta. Srebrny obłok, na którym długo rył rzeźbiarz bogobojny sceny uroczyste książąt Kościoła.

Właśnie księżyc padł na świętą wilczycę na pokrywie.

Czasy przeszłe przedłużały swój czar z istnieniem tych przedmiotów.

Cassapanci z orzecha sycylijskiego leżały ciężko, w mroku kryjąc subtelne intarsje.

Jedna była z herbem Medyceuszów, co go aniołki strzeliste trzymały w pulchnych rączkach.

Szeroka, nizka biblioteka z egipską ornamentacją, biurko z figurkami, rzeźbionemi z kości słoniowej. Po bokach uśmiechały się dwa amorki na koniach.

Kochała pani Józefina ten przepych. Bo łączyła się w niej wspaniałość wiary z pięknem linji i kształtów.

Wyszła na taras. Róże tam tak pachniały w zmroku, że aż blaski zawrotne zapalały się w mózgu.

Cały ten nastrój gorący podsycał gorączkę oczekiwania.

W końcu turkot powozu prysnął z za drzew gęstego ogrodu.

Zadrżały powieki. Drgnęły wargi. Zbudził się dreszcz ciała, oczekującego, dreszcz delikatny, gdy siadła na nizkim, prostym tronie. Siadały na nim zawsze w starożytnych Włoszech patrjarchalne głowy rodziny. Był ulubionem miejscem jej spoczynku. Thron Filippo-Strozzich.

Taras płynął u jej stóp i zlewał się z morzem różanych pąków.

(C. d. n.)

Szpiegostwo i szpieg.

Co to jest szpieg, a co zdrajca? — Polska roi się od szpiegów, ale i od zdrajców. — Obowiązkiem społeczeństwa jest dopomódz Państwu w walce ze szpiegami i zdrajcami

Kraków 22 grudnia.

Cała Polska zalana jest obecnie przez falangi szpiegów bolszewickich, którzy wszelkimi sposobami, nie cofając się przed niczem, nie krępując się żadnymi środkami, pragną wydrzeć nam tajemnice wojskowe, zagrenować społeczeństwo i przygotować grunt do ewentualnej wojny z Polską. Z drugiej strony nie brak u nas szpiegów niemieckich, którzy również grasują po Polsce, jakkolwiek w mniejszym stopniu niż bolszewicy, zajęci bowiem własnymi kłopotami, grożącą rewolucją nie mają tyle czasu na szpiegowanie swych sąsiadów. Interesujące uwagi na temat samego pojęcia szpiegostwa i szpiega podaje „Słowo Polskie", które poniżej przytaczamy:

Szpiegostwo i szpieg! Zaiste dziwny — choć znany wyraz. Dziwny, bo niepolskiego pochodzenia, jak w niepolskiej leży naturze uprawianie procederu oznaczonego tym wyrazem. Mało również jest wyrazów u nas, pod któreby ogół podsuwał tyle różnej treści i któremuby tak różne jak u nas dawał znaczenie. Z tem idzie także różnorodność uczuć, jakie wzbudza wyraz szpieg w różnych okolicznościach.

Ze zgrozą słuchają go ci, co wiedzą — ile nieszczęścia we wielu wypadkach sprowadza czułe ucho i bystre, wnikliwe oko indywiduum, określonego tem mianem. Budzi odrazę u tych, którzy nie znoszą cichego, podstępnego, dwulicowego działania... Rodzi zaniepokojenie i wzmaga czujność tych, którzy są stróżami tajemnic, od których nieraz zależy nietylko bezpieczeństwo, spokój i powodzenie społeczeństwa, ale poprostu byt państwa, jeśli chodzi np. o ważne tajemnice wojskowe. W pasję zaś słusznego oburzenia wprowadza to słowo i skrajną pogardę wyrażą u tych, którzy identyfikują je ze słowem „zdrajca".

Potrzeba jednak zaznaczyć, że

ZDRAJCA A SZPIEG, TO NIE JEST TO SAMO,

a charakterystycznych i różniących znamion jest wiele. Zdrajca, to człowiek zawsze nikczemny, który ogólnie biorąc, za judaszowskie srebrniki — w jakiejkolwiek mu będą dostarczone formie — wyda w ręce przeciwnika i wroga nietylko dostępną mu tajemnicę, ale przyjaciół, rodzinę, ojczyznę...

Jeżeli zatem u nas jest tak powszechnie pojęcie „szpieg" pomięszane z pojęciem „zdrajca", to dowodzi — i tak jest w istocie — że w wykrywanych dotąd w naszem młodem państwie sferach szpiegowskich w większości wypadków spotykaliśmy mało prawdziwych szpiegów, a natomiast przeważnie... zdrajców.

Czyż oskarżeni o szpiegostwo w głośnym krakowskim procesie Tabor i tow. nie są tylko najpodlejszego gatunku zdrajcami, którzy za czeskie korony prawdziwego szpiega Hladisza nadużyli zaufania swoich przełożonych i sprzedawali powierzone im tajemnice wojskowe?

Czy liczni aresztowani dotychczas w Małopolsce Wschodniej i zasądzeni za zbrodnię szpiegostwa Katze, Salomony, Auerbachy, Laury, Aptery, Judenbergi i in. „Berki" nie są tylko najnikczemniejszymi zdrajcami, skoro jako obywatele państwa polskiego uprawiali przeciw niemu tak niecną robotę. A rozstrzelany za szpiegostwo w Warszawie żyd Terk, b. kapitan W. P. pochodzący z Małopolski Wsch., czyż to nie najwstrętniejszy typ zdrajcy?

Szpieg naogół — to żołnierz — który w interesie własnego państwa podejmuje się

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZEJ SŁUŻBY

służby wywiadowczej na terenie państwa obcego, o ile interesy mogą je zbiegiem okoliczności w rzędzie wrogów jego ojczyzny postawić, względnie, o ile ono jawnie już do tych wrogów należy. Że, używa metod nie zawsze rycerskich, że wyzyskuje nierozwagę i słabostki ludzkie, nierzadko niskie instynkta podłych jednostek — to przecież nie umniejsza jego zasług dla własnej ojczyzny i nie stawia go na równi ze zdrajcą.

Dość wspomnieć tak wybitnych szpiegów, a przytem ludzi tak czystych i szlachetnych, jak angielski generał Baden-Powell, znany twórca skautingu — jak drugi, śp. generał Gołogórski, były dowódca Okręgu Generalnego Lwów, który swojego czasu pracował jako prosty murarz w pewnej rosyjskiej twierdzy, aby swej armji podać następnie dokładne jej plany. Za nimi należałoby wyliczyć cały szereg innych dzielnych oficerów, z których wielu opłaciło nawet śmiercią bohaterską chęć pomocy swej ojczyźnie przez wyrwanie tajemnic wroga.

Oczywiście, jak między różnymi — zasadniczymi barwami istnieje szereg kolorów pośrednich, tak i tu taj spotykamy typy, których wyraźne podciąganie pod to lub tamto pojęcie, napotyka nie raz na ogromne trudności, a czasem jest wręcz niemożliwe. Niemniej jednak, czy ktoś jest szpiegiem, zdrajcą, czy też właśnie takim typem pośrednim, jeśli działalność jego jest obróconą przeciw naszemu państwu, będzie dla nas, bez względu na określenie

ZAWSZE SZKODLIWYM I GROŹNYM.

Wogóle szpiegostwo — przez swe nieuchwytne, podstępne, tajemnicze, a konsekwentne działanie — jest ciągłą walką międzypaństwową, walką, która jest dalszym ciągiem wojen zakończonych traktatami pokojowymi, a przygotowaniem do wojen nowych. Walką, która się nigdy nie kończy, a jest nieraz bardziej w skutkach zabójczą, niż walki otwarte — na polu bitwy.

I jak podczas wojny każdy obywatel jest powołany do wydobycia maksimum wysiłków w celu obrony zagrożonej niepodległości ojczyzny, tak i podczas pokoju obowiązkiem każdego jest

POMÓC PAŃSTWU W ZWALCZANIU WROGA

na tym niewidzialnym placu boju, w zwalczaniu obcego szpiegostwa i własnych zdrajców. A jak w każdej walce witamy radośnie podającego nam broń skuteczną, tak i w walce z szpiegostwem życzliwie musimy przyjąć wysiłki fachowców ze służby kontrszpiegowskiej, usiłujących — na razie nieśmiałemi próbami — udostępnić szerszemu ogółowi poznanie tej groźnej, a tak mało znanej broni wrogów, jaką jest wywiad...

Bunt trudowików ukraińskich przeciw Państwu Polskiemu.

Kraków, 21 grudnia.

Jak donosi Gazeta Lwowska, podstawą polityki ukraińskiej partji trudowickiej, żerującej we wschodniej Małopolsce,

stała się walka o niezawisłość państwową.

W tej sprawie prowadzone są rokowania z rządem Ukrainy sowieckiej.

Z poufnych wynurzeń polityków trudowickich wynika, że przełomowym czynnikiem w zmianie orjentacji narodowców ruskich był powrót Tiutiunyka na Ukrainę i manifest jego opublikowany w pismach ruskich, tudzież przyjazd do Lwowa tajnego emisarjusza dra J. L. z instrukcjami Petruszewicza i znacznym zapasem gotówki. Od tego czasu proklamowano jawną orjentację w kierunku Ukrainy sowiec., a znaleźli trudowicy godnych sojuszników w zjednoczonej niedawno ukraińskiej socjalnej demokracji, stojącej na żołdzie bolszewików ukraińskich.

Ukraińska partja trudowa stanęła więc otwarcie na drodze przeciwpaństwowej polskiej, podniosła sztandar walki o niezawisłość państwową, proklamuje ją wśród ludności ruskiej i wypowiada walkę Rządowi polskiemu. Z tem musi się społeczeństwo polskie liczyć poważnie i odpowiednio na to zareagować tem bardziej, że do walki tej wciągają trudowicy także inne partje ruskie i nie jest wykluczoną rzecz, że uda im się utworzyć zjednoczony front antypolski i wywołać w kraju pożogę wojenną.

Sytuacja jest bardzo poważna, a oprócz społeczeństwa polskiego nie mogą jej lekceważyć także czynniki rządowe. To już nie konwentykiel partyjny, to jawny bunt przeciw Państwu Polskiemu, który w samym zarodku jak najenergiczniej zwalczać należy.

Pierwszym krokiem rewolucyjnego prezydjum Narodnego Komitetu był nakaz wydany organizacjom powiatowym przygotowania się do ewentualnych wyborów, gdyż w sferach ruskich spodziewają się rychłego rozwiązania Sejmu.

Expose prem. Grabskiego przyjął Sejm do wiadomości.

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu za rezolucją posła Chacińskiego, przyjmującego do wiadomości oświadczenie prezesa Rady Ministrów, oddano w głosowaniu 193 głosy, przeciw 76 głosów, 11 głosów było nieważnych, 3 kartki były białe.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa
dla Prezydenta Rzplitej w zakresie sanacji skarbu.

Warszawa. (PAT).

Rządowy projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie sanacji skarbu jest następujący:

Par. I. Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania do dnia 24 grudnia 1924 roku na podstawie uchwały Rady Ministrów rozporządzeń z mocą ustawodawczą dla przeprowadzenia sanacji skarbu i reformy walutowej. Upoważnienia dotyczą w szczególności:

1) zmian w postępowaniu w dziedzinie podatków i opłat oraz w terminie ich płatności,

2) zaciągania pożyczek państwowych do wysokości 500 miljonów franków złotych oraz ustalania warunków tych pożyczek, względnie nadania im specjalnych gwarancji, o ile jednak nie będą one połączone z alienacją lub wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych.

3) zmiany statutów państwowych instytucji kredytowych i instytucji kredytów długoterminowych,

4) ustalenia nowego systemu monetarnego i wprowadzenia go w życie,

5) ustalenia sposobu przejścia na nową walutę, określenia relacji marki polskiej do przyszłej jednostki monetarnej i likwidacji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej,

6) zatwierdzenia statutów Banku emisyjnego, udzielenia mu przywileju emisji biletów bankowych, przekazania mu w drodze aljentacji części majątku Państwa, niezbędnej dla jego działania i zawarcia umowy z Bankiem emisyjnym, ustalającej jego stosunek do skarbu,

7) przerachowania zobowiązań publicznych i prywatno-prawnych na nową walutę oraz sposobu i terminu ich spłat.

8) konwersji i konsolidacji pożyczek i zobowiązań państwowych,

9) sprzedaży państwowych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych do sumy 150 miljonów franków złotych,

10) zastosowania niezbędnych dla uniknięcia deficytu budżetu oszczędności w gospodarce państwowej drogą zmian, w granicach konstytucją określonych, organizacji, działalności i postępowania władz i urzędów państwowych, względnie do ich zniesienia, z wyjątkiem ministerstw, jakoteż przekazywania samorządom niektórych zadań i czynności, sprawowanych dotąd przez organa państwowe.

Par. II. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie tej ustawy winny być podawane do wiadomości Sejmu i Senatu.

Par. III. Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Par. IV. Wykonanie ustawy powierza się ministrowi skarbu, a w zakresie par. 10 artykułu I-go również prezesowi Rady Ministrów.

Par. V. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Posiedzenie Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do Komisji skarbowej projekt ustawy o wyjątkowych pełnomocnictwach.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad expose prezesa Ministrów.

Wyrok w sprawie sen. Hamerlinga.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Sąd honorowy Senatu wydał dziś wyrok w sprawie zarzutów stawianych p. Hamerlingowi. Wyrok opiewa:

„Sąd honorowy nie uznaje postawionych senatorowi p. Ludwikowi Hamerlingowi zarzutów w tej mierze, w jakiej zostały potwierdzone w przeprowadzonem postępowaniu dowodowem, tudzież w związku z okolicznościami, jakie towarzyszyły dokonaniu przez p. sen. Hamerlinga zarzuconych mu czynów — za dostatecznie uzasadniające uważanie p. sen. Hamerlinga za człowieka czci pozbawionego".

Warszawę ogarnęła manja leczenia się u szarlatanów!

Warszawa, 21 grudnia.

Nie podobna dziwić się ludności wiejskiej, iż zasięga porady w dolegliwościach u owczarzy i znachorów, skoro w Warszawie t. zw. inteligencja w razie choroby pomija lekarzy fachowych, garnąc się do różnych szarlatanów.

Pomiędzy innymi dużą i korzystną praktyką cieszy się w śródmieściu Warszawy człowiek z nazwiskiem polskiem, podający się za Hindusa. Leczy on wszystkie możliwe rodzaje chorób i pomimo, iż za wizytę pobiera honorarja dwakroć wyższe od przyjętych przez lekarzy zawodowych, w jego poczekalni nie można się przecisnąć.

Pacjentom opowiada, iż zatrzymał się w Warszawie przejazdem z Indji. Panie zwłaszcza cisną się do szarlatana, który im przepisuje różne ziółka, soki z rzodkwi i t. p. Pacjentki przyjmuje w kuchence, za wizyty zbiera miljony.

Ohydny mord.

Krwawa vendetta chłopska w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 21 grudnia.

Onegdaj wieczorem na przysiółku Maksymówka koło Janowa popełniony został mord na osobie gajowego Marcina Ardelego, przyczem sprawcy, zemstą powodowani, w nieopisany sposób pastwili się nad ofiarą swych zbrodniczych instynktów.

Ardeli, zajęty w charakterze gajowego w dobrach Stanisława Tyszkiewicza w Lelechówce, spełniał swe obowiązki z wielką sumiennością, to też złodzieje leśni żywili ku niemu nienawiść i nieraz odgrażali się, że gajowy nałoży głową.

Szczególnie dwaj bracia Holiczkowie, zamieszkali w Lelechówce, w ostatnim czasie jawnie głosili to zdanie, gdy Ardeli wraz z posterunkowymi na ich obejściu poszukiwał za skradzionem w lesie drzewem.

Stefan Holiczek dobrawszy sobie brata Tomasza oraz Jana Płoszeja, Dmytra Paraniaka i Michała Sadurę napadł na Ardelego w szynku Griffa w Janowie, gdzie gajowego z rąk opryszków lelechowskich wyzwoliła policja. Napastnicy czatowali na powracającego do domu Ardelego, a dopadli go koło Maksymówki.

Stefan Holiczek ogłuszył go uderzeniem po głowie, poczem chwycił go wpół i przytrzymał, aby inni mogli go okładać kijami. Ardeli mimo to wyrwał się jeszcze z rąk oprawców, ale ci raz jeszcze schwytali go i zadali mu szereg ciosów nożem. Zlanego krwią i leżącego na ziemi, mordercy w potworny sposób okładali drągami, poczem myśląc, że ofiara wyzionęła już ducha odeszli.

Wówczas Ardeli ostatkiem sił zerwał się jeszcze z ziemi chcąc dowlec się do chaty Jarochowskiego. Dostrzegli to bestjalscy sprawcy i dopadli go znowu i tym razem tak go zmasakrowali drągami, że roztrzaskali mu czaszkę, a mózg rozprysnął się po polu.

Wśród strasznych męczarni leżał Ardeli, dogorywając na mrozie i dopiero po 2 godzinach katuszy zmarł.

Wszystkich pięciu łotrów aresztowano i odstawiono do kaźni.

Wykrycie tajemniczych skarbów

pod Ciechocinkiem.

Samotna willa. — Co widział w nocy wywiadowca policji. — Za pociśnięciem sprężyny odsuwała się ściana. — Skarbiec złota i brylantów.

W okolicach Ciechocinka w odległości kilku kilometrów od miasta, znajduje się elegancka a jednocześnie dziwnie **samotna i tajemnicza willa**. Wydawała się pusta i niezamieszkała, wyjątkowej jednak wielkości pies, zdaleka warczący groźnie na ludzi, wskazywał, że w willi ktoś mieszka. i jest mocno strzeżony.

Czasem z willi wysuwała się wiotka postać młodej pięknej żydówki, która szczelnie osłonięta, pośpiesznie gdzieś samotnie zdążała.

Z okien pałacyku obserwowały ją ciekawe i przenikliwe oczy starego rudawego żyda.

Młodą żydówką zainteresował się jeden z młodych funkcjonarjuszy policji wywiadowczej, spotkawszy ją kilkakrotnie w okolicy. Doszedł za nią do willi, gdzie jednak groźny brytan zmusił go do odwrotu.

Zaciekawiony wywiadowca nie dał jednak za wygranę. Zaczekał do zmroku i rozpoczął obserwację. Uśpiwszy znanym sobie sposobem czujność psa, wywiadowca dotarł do okiennic i po przez szczeliny począł się przyglądać wnętrzu. Wkrótce uderzyło go

NIEZWYKŁE ZJAWISKO.

Duża sala pałacyku zapłonęła **światłem rzęsistem**. Jednocześnie jednak rudy żyd wyszedł na podwórze, postał kilka minut i upewniwszy się, że niema nikogo, powrócił do środka i przybliżył się do ściany, na której, jak do modlitwy, wyciągnął ręce i przyłożył czoło.

W tej chwili

ŚCIANA SIĘ POWOLI ROZSUNĘŁA

i sala zapałała dziwnym blaskiem. Skrzyły się i migotały prawdziwym światłem **naczynia złote**, wysadzane **brylantami**. Stały tam, niby w kościele na ołtarzu, przedziwnej misternej roboty **kielichy, monstrancje, krzyże, lichtarze, dzbanki starożytne, łańcuchy złote, pierścienie wysadzane brylantami, kolczyki, pierścionki, zegarki, branzoletki i t. p.**

Rudy żyd zachwycał się widokiem tych skarbów. Niemniejsze wrażenie zrobiły one na wywiadowcy, któremu wywietrzała z głowy piękna żydówka i czemprędzej doniósł władzom swoim o dziwnem odkryciu. Policja niezwłocznie udała się do tajemniczej willi aresztując odrazu rudego żyda, który podał się za Majera Godfarba. Za ścianą, otwierającą się za pociśnięciem ukrytej sprężyny znaleziono

OLBRZYMI SKŁAD ZŁOTA I KOSZTOWNOŚCI,

które w przeważnej części pochodzą z kościołów.

Wartości wykrytych przedmiotów trudno było narazie ustalić gdyż znajduje się wśród nich cały szereg wielkiej wartości artystycznej naczyń, które ocenić mogą tylko rzeczoznawcy.

Skąd pochodzą skradzione przedmioty i przez kogo zostały zgromadzone w tajemniczej willi, wykaże ściślejsze śledztwo.

Z CAŁEJ POLSKI.

Szpitalnictwo w b. Galicji uratowane. — Ile zarabiają właściciele piekarń? — Dalszy zwrot archiwów b. Kongresówki z Rosji. — Francuskie uznanie dla „Biura histor. pols. Sztabu Generalnego". — Wielkie święto śpiewackie w Poznaniu. — Nowa groźba dla bezpieczeństwa oPlski.

Z Warszawy donoszą, że dnia 19 bm. odbyła się w Ministerstwie spr. wewnętrz. międzyministerjalna narada przy współudziale Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, na której postanowiono **przekazać Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu szpitalnictwo powszechne i publiczne oraz zakłady dla położnic i obłąkanych na obszarze b. Galicji**, administrowane dotychczas przez Ministerstwo zdrowia publicznego.

Wiadomość powyższa posiada dużą wagę, ponieważ szpitalnictwu na terytorjum b. Galicji groziła oniemal zagłada pod „warszawistycznymi" rządami na szczęście zniesionego już ministerstwa.

*

Każdemu, co składa codziennie daninę pp. piekarzom, musi nasuwać się pytanie, **ile też zostaje w ich kieszeni z tych tysięcy marek, jakie płaci się za najmniejszą bułeczkę?**

Na to pytanie daje odpowiedź „Gaz. Lwowska" odnośnie do piekarzy lwowskich. Ale, ponieważ stosunki w całej Polsce są, mniej więcej, podobne — załem warto zapoznać się z danemi, które przytacza wzmiankowany dziennik:

Wypiek 100 kg. mąki kosztuje (wedle obliczeń piekarzy) — mąka 20 milj., robocizna 1,050.000 mkp., drzewo 800.000 mkp., administracja 1,050.000, podatek obrotowy 650 tys., 5 proc. od kapitału włożonego w mąkę (!!) 1 miljon mkp. — razem 24,550.000 mkp. Ze 100 kg. mąki wypieka się 130 bochenków chleba po 210 tys. mkp., co daje razem 27,300.000 marek.

Różnica obu sum daje czysty zysk piekarza od wypieku 100 kg. mąki w wysokości 2,750.000 mkp., a ponieważ każda piekarnia wypieka dziennie 3—7 worków mąki, czysty **zysk piekarza wynosi** dziennie od 8,250.000 do 19,250.000 mkp., **miesięcznie** zaś (licząc tylko 27 dni w miesiącu) **od 222 do 519 miljonów mkp.** Egzystencja więc tych biedaków jest wcale znośną!

*

Rewidykacja naszej własności o cechach kulturalnych, **jak bibljoteki, archiwa i tp. od Rosji** sowieckiej postępuje w bardzo wolnem tempie skutkiem złej woli, okazywanej stale przez rząd sowiecki.

Od czasu do czasu jednak udaje się naszej specjalnej Delegacji, bawiącej w Rosji, coś stamtąd wydobyć. I tak, tymi dniami przybył do Warszawy **transport, zawierający cenny zbiór dokumentów**, wprost z archiwum Sekretarjatu Stanu, oraz **osobistą korespondencję carską, pochodzącą z kancelarji do spraw Król. Polskiego.**

Zwrot tych dokumentów nastąpił dopiero po półrocznych staraniach, na podstawie referatów dyrektora komisji specjalnej, p. Siemieńskiego i członka Delegacji p. Suchodolskiego. Równocześnie zwrócono **akta Komisji prawniczej.**

Transport zawiera również akta **departamentu podatków stałych, dep. kas skarbowych, kancelarji kredytowej oraz dep. górniczego.**

Równocześnie nadszedł **drugi transport**, zawierający **akta urzędów gubernjalnych b. Król. Polskiego,** dalej **akta kas gminnych, pożyczkowo-oszczędnościowych oraz akta magistrackie miast prowincjonalnych b. Król. Polskiego.**

Wszystkie te akta przekazano za pośrednictwem ekspozytury Delegacji, instytucjom m. st. Warszawy.

*

Wojskowość nasza nie ustaje w pracy teoretycznej obok praktycznej i zdobywa sobie uznanie zagranicy.

Między innemi, najpoważniejszy francuski organ wojskowy „La France Militaire" umieścił niedawno temu artykuł pt. „Biuro Historyczne Polskiego Sztabu Generalnego", poświęcony rozbiorowi ostatniego studjum taktycznego, wydanego przez to Biuro, mianowicie książki ppłk. S. G. Arciszewskiego o walkach 18 dyw. piech. z jazdą Budiennego.

Autor artykułu, Generał **, nie szczędzi pochwał autorowi studjum oraz Biuru Historycznemu, podnosząc, że **zagadnienia walki fachowej, rozstrzygane na polach bitew w Polsce, mają duże znaczenie kształcące dla czytelnika francuskiego.**

Jest to już druga z kolei wzmianka, jaką wydawnictwo Biura Historycznego uzyskuje na szpaltach „La France Militaire". Miło nam podkreślić ten oddźwięk, świadczący o **zainteresowaniu wojskowych francuskich naszą pracą i o poczuciu solidarności** wojskowej.

*

Wielkie święto śpiewackie odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 maja 1924 r. w Poznaniu, a mianowicie jedenasty **walny zjazd śpiewacki związku wielkopolskiego** i połączony z tymże **drugi zjazd wszechpolski.** Zjazd ma się odbyć pod hasłem „Pieśni Ludowej", to znaczy, Tow. śpiewacze, stające do popisów, mają śpiewać pieśni ludowe o ile możności ze swej okolicy i w nowem opracowaniu.

Partytury i głosy do nabycia w biurze Związku Wielkopolskiego — Poznań, ul. Półwiejska 35.

Wprawdzie dzieli nas jeszcze kilka miesięcy od daty zjazdu, ale już teraz powinnyby nasze zrzeszenia śpiewackie rozpocząć ćwiczenia, aby pieśń ludowa polska godnie została w Poznaniu przedstawioną.

*

Wiadomość niżej podana za „Gazetą gdańską" odnosi się wprawdzie do Prus Wschodnich, będących częścią składną Rzeszy niemieckiej, jednakże pozostaje w bezpośredniej styczności ze sprawami polskiemi, ponieważ zawiera w sobie ewentualną **groźbę dla bezpieczeństwa Polski.**

Oto, w całych Prusiech Wschodnich tworzą się obecnie za zezwoleniem i aprobatą rządu prusko-wschodniego, **specjalne organizacje**, którym nadano miano straży polnych — „Feldhüter" — oraz straży honorowych — „Ehrenhüter". Każda wioska posiada taką organizację, składającą się z najmniej 12 członków. Do organizacji należą li tylko **wysłużeni żołnierze**, posiadający prawo odbywania ćwiczeń pal ną bronią. **Każdy członek posiada rewolwer oraz karabin a cała grupa dysponuje karabinem maszynowym.** Kilka wiosek tworzy większe oddziały czyli kompanje, które odbywają od czasu do czasu wspólne ćwiczenia. Jeżeli się zważy, że Prusy Wschodnie posiadają kilka tysięcy wsi, to łatwo zrozumieć, **że prowincja ta posiada kilka pułków dobrze uzbrojonego i wyekwipowanego w stanie cywilnym przygotowanego wojska,** mogącego uzupełnić oddziały Reichswehry.

W taki t. sposób Prusacy obchodzą postanowienia traktatu wersalskiego.

Port w Gdyni.

Zakres dotychczasowych prac. — Gdynia a Gdańsk. — O rozmiary portu.

Znalazło się konsorcjum zagraniczne, które chciałoby objąć już od wiosny dalszą budowę portu w Gdyni. Byłoby to najlepszem rozwiązaniem sprawy. Port w Gdyni jest dla Polski koniecznością niezbędną. Państwo tak wielkie, jak Polska, tyle posiadające skarbów naturalnych, państwo, którego handel zewnętrzny wzrasta ustawicznie, **musi mieć drugie jeszcze wyjście na morze, Gdańsk bowiem już dziś nie wystarcza.** Budowa portu własnymi środkami dla państwa tak młodego, zniszczonego ponadto wojną, jest zadaniem ponad siły, najlepszem też rozwiązaniem sprawy byłoby oddać roboty odpowiedniemu konsorcjum zagranicznemu i pod odpowiednimi, rzecz prosta, warunkami.

To, co dotychczas zrobiono w Gdyni, nie odpowiada jeszcze wymaganiom nowoczesnym, a jednak wyładowanie w przystani gdyńskiej parowca francuskiego „Kentucky", jakoteż kilku transportów drzewa świadczy, że **już dziś możliwe jest częściowe wykorzystanie portu.** Jak już donosiliśmy przed kilku tygodniami, niektóre poważne polskie firmy eksportowe gotują się do skierowania **wielkich transportów drzewa z Polski na Gdynię.** Obecnie jeszcze w tym roku francuskie okręty firmy Compagnie Generale Transatlantique zawiną do Gdyni, ażby zabrać stąd większe transporty drzewa kopalnianego dla Francji. Tereny dokoła portu w Gdyni zamieniają się obecnie na składy drzewa.

W Gdyni powstała ponadto **mała stocznia,** która zaczęła już pracę i jak **dotychczas zremontowała cztery większe kutry, ponadto kilka mniejszych łodzi częścią zremontowała, częścią zbudowała.**

Usiłowano niekiedy przeciwstawiać Gdynię Gdańskowi, pisano o konkurencji, którą nowy ten port groziłby Gdańskowi. W rzeczywistości „hinterland" polski jest tak olbrzymi i tyle ma przed sobą możliwości rozwoju gospodarczego, że obydwa porty będą mogły nietylko istniej, lecz i rozwijać się ustawicznie. Rzecz prosta, że długotrwałe strajki, które w Gdańsku są zjawiskiem zbyt częstem, jakoteż inne „przyjemności", które napotyka co krok w Gdańsku kupiec nietylko polski, ze strony zaślepionego Senatu, mogą podkopać zaufanie do portu Wolnego Miasta na rzecz portu w Gdyni. Rzecz zrozumiała pozatem, iż **dla Polski korzystniej byłoby zatrzymać dla siebie wszystkie korzyści, płynącego z własnego handlu zamorskiego i w tym celu otoczyć opieką należytą port na własnem wybrzeżu.** Albowiem nie możnaby ścierpieć, ażeby stosunki nasze z zagranicą zależały od byle kaprysu władz czy robotników gdańskich. Własny port na własnem wybrzeżu jest koniecznością dla każdego państwa, które zachować chce niezależność gospodarczą.

Zdania co do rozmiarów portu w Gdyni są podzielone. Część fachowców oświadcza się za t. zw. **wielką Gdynią,** część chciałaby mieć port w rozmiarach mniejszych, wszyscy jednak godzą się w tem, że **port ten jest koniecznością palącą.** Projekt portu o mniejszych rozmiarach jednak wystarczałby narazie dla ładowania jednoczesnego kilku większych parowców. Molo południowe według tego projektu służyłoby dla celów żeglugi nadbrzeżnej i rybackiej, północne przeznaczone byłyby na warsztaty.

Mniejszy projekt skróciłby długość molów o 1 i pół kilometra, a zaoszczędziłby 6 miljonów dolarów. Umiejętnie założone łamacze fal zabezpieczyłyby port od zapiaszczenia. Rzeczą fachowców jest rozstrzygnąć, do wykonania którego z obu projektów należałoby przystąpić z wiosną.

Czy polscy akademicy mogą studjować w Ameryce.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W sprawie wyjazdu studentów, chcących studjować w uniwersytetach amerykańskich, konsulat amerykański nie zajął dotychczas zdecydowanego stanowiska i jest rzeczą prawdopodobną, że studenci polscy uzyskają możność wyjazdu do uniwersytetów amerykańskich.

Do chwili obecnej konsulat uważał za studentów jedynie osoby, które ukończyły już uniwersytet w Polsce i chcą wyjechać do Ameryki tylko dla uzupełnienia studjów.

Morze bałtyckie grozi wybrzeżom polskim zalaniem!

Puck w grudniu.

Od południa dnia 16 bm. szaleje silna burza na morzu. Nadzwyczaj silny wiatr północno-zachodni prze z ogromną siłą olbrzymie masy wody ku wybrzeżom, a rozbijająca się fala dochodzi do wysokości 1 m. stan wody znacznie się podniósł, w niektórych miejscach woda dochodzi do wydm. Impet burzy z godziny na godzinę coraz bardziej się wzmaga tak, iż zachodzi obawa ponownego wylewu.

Na Wschód!

Paląca konieczność naszej pracy kulturalnej na Kresach wschodnich.

Kraków 22 grudnia.

Trudności ekonomiczne, wśród których żyje ogół, nieustannie zmieniająca się sytuacja polityczna, warunki bytu skomplikowane i absorbujące czas i wysiłek jednostki — odrywają częstokroć uwagę naszą od spraw, jakim należałoby poświęcić rzeczywiście dużo zapału, woli i czynnej energji. A do nich należy z pewnością **kwestja podjęcia opieki przez województwa Polski zachodniej nad województwami wschodniemi, kresowemi,** potrzebującemi pomocy w najróżniejszych kierunkach.

Urządzony świeżo w Warszawie zjazd Towarzystwa pomocy dla województw wschodnich ujawnił **niesłychane trudności,** z jakiemi walczy polskość kresów, zarówno na polu administracji, jak w szkolnictwie, w przemyśle i handlu, w kwestjach osadnictwa czy zakładania kooperatyw.

Ludzie, przybyli stamtąd, przywieźli z sobą jak najściślejsze dane — i w formie wniosków, przez zjazd uchwalonych, poddali je rozwadze rządzących i odpowiedzialnych czynników.

Ale i społeczeństwo samo ma tutaj dużo do zrobienia. W obecnej chwili niepodobna ze wszystkiem oglądać się na działalność oficjalną. Towarzystwo winno szukać — i niewątpliwie znajdzie oparcie w narodzie samym. To nie jest rzeczą do zbagatelizowania, że po wielu szkołach kresowych, powszechnych, uczą dotąd **nauczyciele Moskale.** Ani też — że rolnicy, którym przydzielono kawałek ziemi, bez chaty, bez inwentarza, bez nakładowego kapitału, najpierw mieszkają w namiotach... z prześcieradeł, a później, ku zimie — uciekają zupełnie. Ani — **że cały, literalnie cały handel po miasteczkach i po wsiach, znajduje się w rękach nie Polaków,** oczywiście wyzyskujących swoją przewagą i ciemiężących ludność na swój sposób.

Trzeba znaleźć środki na uświadomienie ogółu o tych właśnie różnych nędzach kresowych. Wtedy na pewno otworzą się oczy ludziom na możliwość znalezienia w Polsce samej ujścia dla twórczych zdolności, dla energji, dla przedsiębiorczości — **i pójdą nieść kulturalny i cywilizacyjny dorobek Polski Zachodniej na Litwę, Podlasie, czy Wołyń.** Nota bene okaże się to w dodatku zupełnie korzystnym interesem.

Mąż, który miał dwie autentyczne żony.

Miły trójkąt: Władysław, Józefa i Anfisa. — Niespodziewane odkrycie.

Warszawa, 21 grudnia.

W r. 1912, młody rekrut Władysław Różański z Warszawy ucałował załzawione oczy swej żony Józi i udał się na punkt zborny. Wysłano go wgłąb Rosji, skąd pisywał do małżonki listy, pełne miłości i tęsknoty.

Wojna europejska zaskoczyła go zdala od kraju, a po zajęciu Warszawy przez Niemców, został odcięty od rodziny i młodej żony.

Po wojnie nastał bolszewizm i nowe obyczaje. Nie mogąc wrócić do Polski, Różański osiadł w Samarze, gdzie **zaprzyjaźnił się z Rosjanką Anfisą Abakszyną, z którą wkrótce połączył się węzłami komunistycznego małżeństwa.**

Czas mijał, a tęsknota za ojczyzną dokuczała Różańskiemu bez litości. Wreszcie spakował manatki, wyprzedał, co miał cenniejszego i zabrawszy Anfisę, udał się w drogę do Polski.

Po przyjeździe do Warszawy, nasz bohater znalazł się w dość **kłopotliwej sytuacji,** bowiem pierwsza żona przyjęła go z otwartemi rękami, a ponieważ zarabiała jako akuszerka, zainstalowała męża w mieszkaniu i otoczyła troskliwą opieką.

Różański nie przyznał się do bigamji, lecz będąc człowiekiem obowiązkowym, wynajął dla Anfisy pokój w Grodzisku i **zaczął pędzić podwójne życie.**

A więc kilka dni asystował pierwszej żonie, potem, pod byle jakim pozorem jechał do Grodziska i uszczęśliwiał drugą. **Józefa — Anfisa, Anfisa — Józefa i tak ciągle.**

Z czasem znalazł posadę w Urzędzie statystycznym, co mu pozwalało zyskać trwalsze stanowisko w obu ogniskach domowych. **Żony były zeń zupełnie zadowolone, intrygowała je jedynie częsta nieobecność męża.**

Pan Różański oswoił się z nową rolą i nawet czuł się szczęśliwy. Aż tu nagle pani Anfisie przyszło do głowy odwiedzić męża w biurze i trzeba szczęścia, że akurat spotkała go wychodzącego pod rękę z panią Józefą.

Rozmowa, jaka się wywiązała, była podobno dość ożywiona i skończyła się na tem, że obie żony, w najlepszej zgodzie, udały się do komisarjatu policji i opowiedziały o wszystkiem kierownikowi agentury śledczej.

Przeciwko Różańskiemu wniesiono skargę o bigamję.

Dar stolicy Danji dla stolicy Polski.

Warszawa. (PAT).

Na ręce prezesa warszawskiej rady miejskiej nadesłano z Kopenhagi wysokiej wartości dzieło typograficzne pod tytułem Köpenhavns-Rathaas, zawierające historję powstania ratusza w Kopenhadze oraz szczegółowy jego opis pod względem architektonicznym i artystycznym. Ten akt kurtuazji ma być skromnym dowodem przyjaznych uczuć, które żywią ku sobie stolice Danji i Polski.

Jak Toruń walczy z lichwą.

Toruń 21 grudnia.

Onegdaj wieczorem na skutek zarządzenia prokuratorji nastąpiły w Toruniu nowe aresztowania za lichwę towarową. Aresztowani i odstawieni zostali do więzienia śledczego: Buza Czesław właściciel hurtowni, Leśniewski kierownik powyższej hurtowni, Doliwa krawiec, Brzeski Franciszek współwłaściciel firmy krawieckiej „Bracia Brzescy" i Zieliński krawiec i właściciel składu futer.

Dochodzenia przeciwko aresztowanym są w toku, wobec czego należy się spodziewać dalszych aresztowań.

Dodatek za umundurowanie

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wobec tego, że mnożna ustalona przez Radę Ministrów na dzień 1 stycznia 1924 r. wynosi 165.100 dodatek oficerów na umundurowanie, który wypłacony będzie na Nowy Rok, określony na 700 punktów, wyniesie 115.576.300 mk.

Przekazy pocztowe w rublach.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Min. poczt i tel. wydało zarządzenie, w którem wyjaśnia, że przy wysyłaniu zagranicę pocztą rubli rosyjskich wszelkich emisji, a więc i obecnych rubli sowieckich, nie należy żądać od nadawców składania pozwolenia na wywóz, ponieważ wywóz z Polski powyższych banknotów jest dozwolony.

KINO WANDA

WIELKI DZWON NA TRWOGĘ
który winien być słyszany jak Polska długa i szeroka
„BARTEK ZWYCIĘZCA"
według nieśmiertelnego dzieła H. SIENKIEWICZA.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny z dniem 1 stycznia 1924 podnosimy w ślad innych pism krakowskich i warszaw. cenę numeru pojedynczego na

100.000 MKP.

Z dniem 1 Stycznia 1924 r. podniesiona zostaje również prenumerata, a mianowicie:

w Krakowie miesięcznie	1,800.000
z odnoszeniem do domu	1,920.000
zamiejscowa	1,920.000
za granicą	3,600.000

Z dnia.

Nadzieje bolszewickie.

(Z raportu sowieckiego agenta towarzysza E. Branda-Fiodorowa, złożonego Komisarjatowi Spraw Zagranicznych a drukowanego w białogrodzkiem emigranckiem „Nowoje Wremia" z dnia 7 listop. 1923).

„Nastrój rewolucyjny wzmaga się i w mieście i na wsi, co też nie omieszkamy wyzyskać... W czasach ostatnich zwrócono wielką uwagę na agitację wśród wojska"...

„Polityka Piłsudskiego nie jest skierowana przeciwko Niemcom. Wśród jego zwolenników, grupujących się w partjach drobno-mieszczańskich oraz wśród jego legjonistów panuje wrzenie. Znaczna ich część zerwie z awanturniczością kontrrewolucyjną i przejdzie na stronę rewolucji"...

„Działania wojenne rządu polskiego w kierunku Wschodu lub Zachodu, będą dla nas sygnałem dla powstań mas włościańskich"...

„Polska kompartja, według dyrektyw z Moskwy, opracowała następujące hasło: Wara od rewolucji niemieckiej...

„Walczymy wszelkiemi siłami przeciwko blokadzie Niemiec, przeciwko próbom Polski przeszkodzenia transportowi zboża rosyjskiego dla robotników niemieckich..."

„Oczywiście uspokoimy się tylko wówczas, gdy władza robotniczo-chłopska zastąpi obecny Rząd Witosa".

„Knowania (proiski) Piłsudskiego powinniśmy wyzyskać i przeto wszelkie jego żądania i ataki będziemy popierali wszelkimi sposobami...

„Życie zmiecie Piłsudskiego, skoro tylko masy ludowe wyjdą na ulicę, na barykady.

„Polska powinna zawrzeć ścisły sojusz z Rosją sowiecką i wejść w skład S. S. S. R...."

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Carewicz Aleksy".
Niedziela: „Sen nocy letniej".
Poniedziałek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Bajadera".
Niedziela popoł.: „Szalona Lola" — wiecz.: „Bajadera".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota popoł.: „Mężczyzna, zwierzę i cnota" — wieczorem: „Kaprys kobiecy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości. — Wschód i Zachód; sensacyjna sztuka, 2 serje w całości.

Promień. — Tajemnica przystanku tramwajowego.

Reduta. — Dziki miód. W głównej roli ulubienica publiczności Priscilla Dean.

Uciecha. — Złamana lilja, w gł. roli niedościgniona Liliana Gish; reżyserja Griffitha.

Wanda. — Karolina, królowa Anglji, wielki historyczny film.

Warszawa. — 3 i 4-ta serja „Hrabina Paryża i apasz" (obie serje razem).

Zachęta. — Pochodnia nad przepaścią; wspaniały dramat.

FERJE ŚWIĄTECZNE W URZĘDACH.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło w podległych mu urzędach w okresie świąt Bożego Narodzenia normalne zakończenie urzędowania w poniedziałek 24 bm. o godz. 12 w południe, a rozpoczęcie we czwartek 27 bm. rano o zwykłej porze. W dni świąteczne utrzymane będą dyżury.

TERMIN NABYWANIA KART PRZEMYSŁOWYCH NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONY!

Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1924, przypada na zasadzie art. 80 ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. Rz. P. Nr. 58 z r. 1923 poz. 412) na okres od 1 listopada do końca grudnia 1923 r.

Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony a po jego upływie przystąpią niezwłocznie władze podatkowe na całym obszarze Państwa do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni zupełnego niewykupienia lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Jednocześnie zwraca się uwagę płatników na tę okoliczność, że poczynając od 1 stycznia 1924 r. ceny świadectw przemysłowych będą zwaloryzowane, tj. przeliczone na franki złote.

ZA OKRADANIE BOŻNIC 7 LAT WIĘZIENIA.

Wczoraj w tut. sądzie okr. karnym toczyła się ciekawa rozprawa przeciw 42-letniemu Zygmuntowi vel Süsslowi Stromie, oskarżonemu o popełnienie całego szeregu kradzieży różnych przedmiotów w bożnicach prowincjonalnych. Między innemi skradł Stroma w Kętach w bożnicy zegar, świecznik mosiężny wiszący oraz dwa stojące, w Wieliczce zaś 4 mosiężne świeczniki, w Gorlicach 2 tory i wiszący pająk, w Rozwadowie lichtarze i potrójne świeczniki, w Tuchowie mosiężny pająk i dwa świeczniki, dalej w Ropczycach, w Leżajsku, Brzesku, Nowym Sączu, Bobowej, Samborze. Prócz tego kradł on kielichy srebrne, dzbanki mosiężne i srebrne, obrusy i inne rzeczy. Przedmioty te sprzedawał Stroma we Lwowie i Krakowie. Ilość skradzionych świeczników i lichtarzy wynosi około 200 sztuk. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Süssla Stromę na 7 lat ciężkiego więzienia.

RUCH TRAMWAJOWY WE ŚWIĘTA. W poniedziałek dnia 24 bm., tj. w wilję Bożego Narodzenia, będzie ruch tramwajowy odbywał się normalnie przez cały dzień, a we wtorek 25 bm., jako dniu Bożego Narodzenia, rozpocznie się dopiero o godz. 12 w południe.

ROZCZAROWANIE WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w szkołach krakowskch ferje świąteczne, które trwać będą do 2-go stycznia 1924 włącznie. Młodzież szkolna została zaskoczoną 100 proc. zwyżką taryfy kolejowej, to też wielu uczniów zostało jeszcze kilka dni w Krakowie, by uzyskać odpowiednie fundusze na wyjazd do rodziny.

PIWO PODROŻAŁO. Z dniem wczorajszym podniesiono w restauracjach krakowskich cenę piwa o blisko 100 procent. I tak duża szklanka piwa jasnego kosztuje obecnie 360.000 Mp, mała flaszka porteru 380.000 Mp.

CENY RYB. Wobec pobierania przez handlarzy wygórowanych cen za ryby, Magistrat wzywa handlarzy ryb, aby bezzwłocznie przedłożyli Komisarjatowi Targowemu cenniki do zatwierdzenia. Zatwierdzone cenniki winny być umieszczone na widocznym, łatwo w oko wpadającym miejscu, a ceny ściśle przestrzegane. Handlarze, niestosujacy się do niniejszego zarządzenia będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 200 miljonów mkp. Zwraca się uwagę publiczności, aby płaciła za ryby ceny zatwierdzone cennikiem i w razie pobierania cen wyższych, donosiła winnych do wydziału III B. Magistratu.

NOWY CENNIK FRYZJERSKI. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył w dniu wczorajszym opłaty fryzjerskie. Golenie kosztuje obecnie 150.000 Mp, strzyżenie zaś 300 i 350 tys. Mp.

OSTATNI TARG PRZED ŚWIĘTAMI był bardzo ożywiony. Płacono za 1 litr mleka zbieranego 130—150 tys.; niezbieranego 180—220 tys.; śmietany słodkiej 260—300 tys.; kwaśnej 360—400 tys.; 1 kg masła 2,600—2,800 tys., sera 700—800 tys.; jajo 75 do 80 tys. Ceny jarzyn: 1 kg ziemniaków 40—45 tys.; buraków 25—35 tys.; marchwi 40—50 tys.; pietruszki 160—170 tys.; główka kapusty 20—80 tys.; kalafior 100—400 tys. Ceny drobiu: kura 1,800 do 2,500 tys.; kaczka 2,200 tys. do 3 milj.; gęś 5—7 miljonów; indyk 7 do 9 milj.; zając 3 milj. do 4,500 tys.; 1 kg karpia 3,500 tys.; lina 3,600 tys.

DWIE PARY ZŁODZIEJI „POD TELEGRAFEM". Wczoraj aresztowano Jana Caćmę i Antoniego Ludwiga pod zarzutem włamania do szynku Neugera na Krowodrzy. Prócz wyłamania okienic poszkodowany nie poniósł żadnej straty, gdyż włamywacze nie zdołali nic ze sobą unieść. — Ponadto aresztowano Annę Janusz i Józefa Świadka w chwili, gdy idąc ul. Berka Joselewicza, nieśli w tobole mokrą jeszcze bieliznę, skradzioną na szkodę niewiadomego właściciela.

MIESZKANIOWE WŁAMANIA. Do mieszkania Felicji Danklowicz przy ul. Józefa l. 11 włamano się i skradziono biżuterję znacznej wartości. Również włamano się do mieszkania Markusa Müllera przy ul. Mostowej l. 12 przez oderwanie kłódki i skradziono na jego szkode garderobę wartości 655 miljonów Mp.

BEZCZELNA LICHWA. Do policji doniesiono, że Marja Fronczak, przy ul. Czarnowiejskiej l. 43 zamieszkała, sprzedawała mięso wieprzowe po cenach lichwiarskich. Za 1 kg pobierała ona o 244 tys. Mp więcej, niż wynosi cennik. Sprawe skierowano do prokuratury.

URZĘDOWANIE BANKÓW W DNIU WIGILIJNYM. Niżej wymienione Banki proszą nas o zakomunikowanie, że w dniu 24 grudnia br. będą zamknięte dla klientów, z wyjątkiem działu wekslowego, który będzie otwarty w tym dniu od godz. 10—11.

Bank Handlowy w Warszawie, Bank Hipoteczny Bank Komercjalny, Polski Bank Krajowy, Bank Małopolski, Bank Przemysłowy, Powszechny Bank Kredytowy, Wiedeński Bank Związkowy, Bank Zachodni, Ziemski Bank Kredytowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych. 6485



Zakłady Elektryczne „VERTEX"
WARSZAWA, Marszałkowska Nr. 98.

Zwłoki Sienkiewicza spoczną w Warszawie

Warszawa. (PAT).

Sprawa sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do kraju poczyna wreszcie wchodzić na tory realne. Prezes Polskiej Akademji Umiejętności profesor Morawski przychylił się do poglądu zebrania wstępnego, że zwłoki znakomitego pisarza powinny być pochowane w Warszawie. Sprawą sprowadzenia zwłok specjalnie zainteresował się marszałek Trąmpczyński i Rataj, którzy przyrzekli swą pomoc i poparcie komitetowi. Zorganizowanie wielkiego komitetu ma nastąpić w styczniu.

Zakaz ogłaszania pochwał oficerskich.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ze względu na oszczędność minister spraw wojsk. zabronił ogłaszania w rozkazach dziennych jakichkolwiek pochwał dla oficerów, z wyjątkiem przeniesienia ich do rezerwy lub w stały stan spoczynku. Udzielane pochwały oficerom przez ich szefów będą odtąd przesyłane do gabinetu ministra i fachowych depart. dla włączenia ich do personalji.

Bilety kolejowe miesięczne.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wbrew pogłoskom, miesięczne bilety kolejowe z dn. 1 stycznia 1924 r. nie zostaną zniesione i wogóle w dotychczasowym systemie miesięcznych biletów kolejowych nie zajdą żadne zmiany.

10-miljonowe banknoty

Warszawa (PAT).

Polska krajowa kasa pożyczkowa puszcza w obieg od dnia 21 grudnia banknoty wartości 10 miljonów.

Rozwój przemysłu koszykarskiego.

Warszawa. (AW).

Ministerstwo Oświaty reskryptem z dnia 19 listopada udzieliło koncesji Syndykatowi Koszykarskiemu na utworzenia 5 szkół państwowych koszykarskich, a mianowicie w Rudniku, w Grybowie, Leżajsku, Ciężkowicach, Niepołomicach i Rącznie. Utworzenie tego szkolnictwa zawodowego przyczyni się w wielkiej mierze do rozwoju eksportu przemysłu koszykarskiego. Szkoły utworzone będą wszędzie w budynkach, należących do Syndykatu Koszykarskiego.

Zjedzony przez dziki.

W lesie rządowym Dąbrowa, gm. Zemborzyce znaleziono szczątki kości ludzkich (10 sztuk) pogryzione i poszarpane, czaszkę bez włosów, oraz szczątki ubrania męskiego. Naokoło ziemia była zryta kopytami dzików.

Sprawą zajęła się policja. Dotąd jeszcze nie ustalono nazwiska zjedzonego człowieka. Przypuszczają że jest nim mieszkaniec wsi Ratków, gm. Piotrowice, który dnia 4 października wyjechał z domu do Lublina i ślad po nim zaginął.

Znów trzęsienie ziemi.

Guayaquil. (PAT).

Odczuwa się tu w dalszym ciągu trzęsienie ziemi. Dotychczas liczba zabitych wynosi 150, rannych jest kilkuset.

Włochy zadały kłam socjalizmowi!

Osiągnięto współpracę kapitału i pracy.

Rzym. (PAT).

Agencja Stefaniego komunikuje: Na odbytem pod przewodnictwem Mussoliniego zebraniu delegatów generalnej konferencji korporacji sydykalistycznych faszystowskich i delegatów generalnego związku przemysłowców osiągnięto w dyskusji całkowite porozumienie ustanawiając w ten sposób rzeczywistą współpracę kapitału i pracy. Na terenie produkcji osiągnięto porozumienie dwóch wielkich potęg, co dotychczas wydawało się nieosiągalne, jest to faktem historycznym i da jak najpomyślniejsze następstwa dla rozwoju przemysłu i podniesienia gospodarki narodowej. Zawarty układ zapewnia Włochom długi okres spokoju wewnętrznego.

Wszystkie dzienniki poświęcają wiele miejsca tej sprawie i wyrażają głęboką radość stwierdzając, że rozpoczyna się nowa epoka w historji narodowej i wyprowadzają jak najpomyślniejsze wnioski dla dobrobytu klasy robotniczej i interesów krajowej produkcji.

Spisek na życie komisarza Bawarji Kahra.

Monachjum. (AW).

Jeneralny komisarjat bawarski wpada na trop sprzysiężenia przeciw generalnemu komisarzowi Kahrowi.

Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia głównego winowajcy, którym jest obywatel saski Barthel. Aresztowany przyznał się, że otrzymał rozkaz zamordowania v. Kahra i w tym celu informował się o jego osobie.

Anglja uzna de jure Rosję sowiecką.

Londyn. (PAT).

Sprawozdawca dyplomatyczny Ewening Standard donosi, że w angielskich kołach rządowych przygotowywane jest uznanie sowietów.

Partja liberalna, partja robotnicza i pewna liczba posłów konserwatywnych w nowej Izbie jest za uznaniem sowieckiej Rosji.

Londyn. (AW).

Równocześnie z wysunięciem uznania de jure sowietów, ma się wywrzeć silny nacisk na Moskwę w kierunku uznania jej długów przedwojennych. W sprawie tej znane jest już nawet stanowisko sowietów, mianowicie Moskwa żądać będzie odszkodowania za popieranie ruchu białogwardyjskiego w zamian za ustępstwo w kwestji długów przedwojennych.

Sprawa uznania sowietów posunęła się już tak daleko, że Moskwa występuje z żądaniem udzielenia jej kredytu w wysokości 400 miljonów funtów szterlingów, którego, jak twierdzi, bezwzględnie potrzebuje. Jak słychać, kredyt ten został już nawet przyznany Moskwie przez jedną z angielskich firm. Warunki tego kredytu będą wzorem dla podobnych transakcji.

Masowe aresztowania w Moskwie.

Moskwa. (AW).

Aresztowania w Moskwie trwają w dalszym ciągu. W ciągu grudnia aresztowano w Moskwie przeszło 3.000 osób, pośród nepmanów, kupców i osób uczęszczających do domów gry. Mienie aresztowanych ulega konfiskacie.

Na skutek nowej fali aresztowanych, życie nocne w Moskwie zupełnie zamarło. Wiele sklepów zamknięto.

Trocki niezdolny do pracy

Moskwa. (AW).

Kursują uporczywe pogłoski, że w stanie zdrowia Trockiego nastąpiło znów poważne pogorszenie i że jest on prawie niezdolny do pracy.

Zamachu w Bawarji nie było.

Monachium. (PAT).

W Monachium panuje spokój. Oczekiwany zamach stanu nie nastąpił.

Regencja w Grecji

Ateny. (PAT).

Admirał Kunduriotis objął regencję na czas nieobecności króla i złożył wczoraj stosowną przysięgę.

Ford nie kandyduje.

Londyn. (AW).

Według doniesienia ajencji Reutera, Henryk Ford oświadczył, iż nie zamierza wystąpić ze swą kandydaturą przy wyborach na prezydenta przeciwko Coolidgeowi.

Rewolucjoniści panami Meksyku.

Londyn. (AW).

Jak donoszą z Veracruz, ukonstytuował się nowy rząd rewolucyjny pod przewodnictwem de la Huerty. Ministrem spraw zagranicznych nowego rządu mianowanym został Alvares de Castillo, b. poseł meksykański w Berlinie.

Co się tyczy sił, jakiemi rozporządza nowy rząd, to wedle ostatnich wiadomości pod rozkazami rewolucyjnych generałów Sanchez i Estrada stoi już 25 tysięcy ludzi oraz spodziewane jest, jak słychać wydatne zwiększenie się wojska rewolucyjnego przez przyłączanie się doń regularnej armji.

Wedle ostatnich wiadomości zajęcie miasta Veracruz, które jest zarazem stolicą rządu rewolucyjnego, oddało do dyspozycji mieszkańcom międzynarodowe połączenia kablowe w Meksyku.

Meksyk. (PAT).

Generał Huerta ogłasza, że powstańcy w sile 40 tysięcy ludzi zajęli 10 Stanów.

ZE SWIATA.

Szaleniec proklamuje rewolucję we Wiedniu. — Były cesarz chiński w nędzy. — Próba zaopatrzenia aeroplanu w benzynę na wysokości 3000 m. — Pawian budnikiem kolejowym.

Obłąkaniec nazwiskiem Ferdynand Prybil, nabawił Wiedeńczyków niemałej uciechy, a tamtejszą policję kłopotu i zmartwienia.

Prybil podał do kilku wiedeńskich pism następujący anons:

„Wszyscy bezrobotni otrzymają natychmiastowe zajęcie. Zgłaszać się należy pod adresem..."

Jakoż cała chmura poszukujących pracy stawiła się na miejscu oznaczonem. Wtedy p. Ferdynand Prybil wręczył im stosy proklamacji i rozkazał rozdawać je przechodniom ulicznym w wielu punktach Wiednia.

Proklamacje były anonimowe, nie podaną też była drukarnia, która je drukowała.

Treść proklamacji brzmiała dosyć dziwacznie:

„Zbudźcie się! Powstańcie! Dzisiaj rozpoczyna się rewolucja światowa! Niech każdy wylegnie na ulicę uzbrojony w miarę swej możności. Ci, co nie mają innej broni, niechaj zabiorą przynajmniej nóż kuchenny.

Każde ostrze przyda się na tyranów. Rozkazuję, aby kobiety i mężczyźni od 19—48 roku życia obsadzili natychmiast odwachy, budynki urzędowe i komisarjaty policji.

Nastał wielki dzień pomsty".

Proklamację tę rozdawali bezrobotni na ulicach miasta przez kilka godzin, aż dopiero ktoś z przechodniów zwrócił uwagę na niewłaściwość tego rodzaju kolportażu i zaczęto konfiskować odezwy.

*

Z Pekinu donoszą do „New York Heralda", że były cesarz chiński, młody Hsuang Tung, znajduje się w wielkich kłopotach pieniężnych. Rząd chiński, nie posiadając gotówki w kasach państwowych, zalega z wypłatą obiecanego subsydjum rocznego byłemu monarsze tak, że obecnie zaległości wynoszą już miljon dolarów. Tymczasem złotnik cesarski, zniecierpliwiony nie otrzymywaniem należności w sumie 250 tysięcy taelów (około 100 tysięcy dolarów) za dostarczone dworowi klejnoty, wytoczył Hsuang Tungowi sprawę sądową, wskutek czego wszyscy kupcy pekińscy odmawiają dalszego kredytu b. cesarzowi, który musi płacić teraz za wszystko gotówką.

*

W tych dniach kapitan-awiator Weiss wraz z mechanikiem Lefebre i adjutantem Vandenberghe dokonali nad Paryżem próby zaopatrywania się w benzynę w pełnym locie. Wiadomo, że to pozwoliło w ostatnich czasach awiatorom amerykańskim osiągnąć rekord światowy wytrwałości.

Próba pilotów francuskich ograniczyła się do transfuzji esencji, zawartej w specjalnym rezerwoarze aeroplanu kapitana Weissa do rezerwoaru maszyny adjutanta Vandenberghe.

Opuściwszy aerodrom w Bourget, dwaj oficerowie wzbili się w górę i wykonali swoje doświadczenie na 3000 metrów nad Paryżem, z pomocą rury kauczukowej długości 35 metrów.

Próba udała się doskonale i w ciągu czterech minut aparat Vandenbergha otrzymał przeszło 100 litrów benzyny.

*

Pawiany należą do najinteligentniejszych zwierząt, ale dziwem małpiej inteligencji jest pawian Żak, który przez dziewięć lat pełnił służbę budnika na jednej z afrykańskiej linji kolejowych.

„Wide World Magazine" opisuje szczegóły tej służby i opowiadanie swe popiera piśmiennemi świadectwami naocznych świadków.

Żak był własnością James'a Edwina Woode'a, który podczas katastrofy kolejowej utracił obie nogi i nie mogąc nadal pełnić służby w pociągach, dostał posadę budnika.

Domek jego oddalony był od budki sygnałowej kilkaset kroków, przed przyjściem więc każdego pociągu musiał budnik przebyć tę przestrzeń, by nastawić odpowiednie sygnały.

Sporządził więc sobie wózek, który popychał przy pomocy rąk.

W tych wycieczkach do budki sygnałowej towarzyszyła mu zawsze wierna i przywiązana małpa, śledząca z zaciekawieniem każdy ruch swego pana.

Zwłaszcza zwrotnica do przesuwania szyn pochłaniała uwagę pawiana.

W pobliżu budki sygnałowej stał magazyn węgli. Klucz tego magazynu znajdował się w przechowaniu u Wooda, a ilekroć maszynista chciał nabrać węgla na lokomotywę, dawał znać gwizdkiem.

Na ten sygnał budnik zdejmował ze ściany klucz i wręczał go maszyniście.

Przy powrocie z magazynu na sygnał gwizdka budnik wychodził przed dom i odbierał klucz od składu z węglami.

Pawian dłuższy czas obserwował tę czynność i pewnego dnia, gdy rozległy się przed domkiem cztery po kolei następujące gwizdnięcia — skoczył nagle ku ścianie, porwał z gwoździa klucz i wręczył go maszyniście.

A potem czekał cierpliwie, aż lokomotywa powróci — odebrał klucz i powiesił go na ścianie.

Od tej chwili czynność wręczania i odbierania klucza spoczywała wyłącznie na Żaku.

Pewnego dnia Wood ciężko zaniemógł, choroba przyszła tak nagle, iż nie mógł uprzedzić o niej swej władzy.

Leżał obezwładniony w gorączce.

Naraz odezwały się sygnały, zwiastujące, iż pociąg ruszył ze stacji i trzeba nastawić zwrotnice.

Na znak sygnałów Żak zerwał się z legowiska i pędem pobiegł do zwrotnicy, nastawił ją w sposób odpowiedni i w pozycji, z chorągiewką w łapie, czekał przejazdu pociągu.

Na widok tak osobliwego budnika, maszynista zwolnił bieg, tembardziej, że pasażerowie poczęli najgoręcej protestować przeciwko małpiej służbie na kolejach.

Maszynista wysiadł i osobiście przekonał się, iż zwrotnica ustawioną jest należycie, a budnik leży ciężko chory.

Przez kilka dni Żak budził zdumienie i niewiarę w swe zdolności, szybko jednak przyzwyczajono się do jego widoku i kaleka Wood mógł się nim wyręczać, w tem przeświadczeniu, iż małpa wykona dobrze służbę.

Przez dziesięć lat trwała ta idylla — wreszcie Żak zaniemógł, dostał suchot i po półrocznej chorobie zginął ku niezmiernemu żalowi swego właściciela.

DROBNE OGŁOSZENIA

MŁODY przystojny kawaler, z zamożnej inteligentnej rodziny, pochodzący ze wschodniej Małopolski, z braku znajomości pozna tą drogą pannę inteligentną, wykształconą, mającą posag. Ziemianki mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pod „Brunet" do „Gońca Krak."

MIESZKANIA z komfortem o trzech pokojach poszukuję zaraz. dzielnica obojętna Zgłoszenia z podaniem warunków należy zwracać do Adm. „Gońca" pod „L. K." 5177

ROLNIK kawaler. inteligentny. zamożny pragnie poznać panią inteligentną posiadającą własny majątek w celu zawarcia związku małżeńskiego. Rzecz traktuje się poważnie. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Gleba". 5123

GOSPODYNI w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, obeznana doskonale w swym zawodzie, poszukuje posady najchętniej we dworze. Łaskawe oferty do „Gońca Krak." pod „Sumienna". 5156

POTRZEBNY od 1 kwietnia 1924 stelmach (z uczniem), dzielny w swym zawodzie, obeznany z piłą tarczową. — Zgłoszenia do Majętności Dachowa, poczta Gądki.

DANINĘ LASOWĄ oblicza, zestawia, płatników informuje Biuro leśne, Sławkowska 23, pierwsze piętro. 6415

BROWAR parowy Kamionka Strumiłowa poszukuje zdolnego piwowara, najchętniej kawalera. 5168

„OIKOS", Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego S. A. we Lwowie poszukuje od 1 lutego 1924 do prowadzenia ręcznej cegielni i dachówkarni w Woli Chołojowskiej, powiat Radzichowski (Małopolska) rutynowanego kierownika cegielni. Oferty z podaniem curriculum vitae, z referencjami i odpisem świadectw pod adresem: „Oikos" S. A. Lwów, Trzeciego Maja 11.

URZĘDNIK GOSP. kawaler, pod dysp. conajmniej z 4-letnią praktyką, potrzebny od 1 stycznia 1924. Zgłoszenia tylko piśm.: Ziołecki, Węgierskie p. Środa.

POTRZEBNA od 1 lutego 1924 książkowa z kilkoletnią praktyką biurową, ładnym charakterem pisma, szybko i pewno pracującą. Panienki z dobrego domu i lepszem wykształceniem o stałym charakterze zechcą się zgłosić do Cukrowni Kruszwica T. A. w Kruszwicy, załączając odpisy świadectw wraz z życiorysem. 5208

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicja" w Nowym Sączu. Skrytka pocztowa 12 r. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 6434

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Rasprzyckiego". Tanio - Hurtowo - Detalicznie Raty. Skład fabryczny: Warstaty reparacyjne, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja: Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 6462

Mężczyzna na wysokim stanowisku, wdowiec pozna panią do lat 30, inteligentną, wykształconą z towarzystwa cel matrymonialny niewykluczony. Panie posiadające własne mieszkanie mają pierszeństwo. Zgłoszenia pod „Wir-Bo" do Gońca Krak. 5164

ZDOLNA hafciarka znająca również szycie białej bielizny przyjmie posadę w pracowni w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca pod „Rzetelna". 5165

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 12.000—, dla poszukujących posad Mk. 7.500—, za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 18.000—, wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 30.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 90.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 120.000. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 150.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Hurtownia pasów, szczeliw węży i t. p.

„ZENIT" Spółka z ogr. odp.

Kraków, Szpitalna l. 7. — Telefon 4231.

Specjalność: 1) rzemyki do szycia pasów i a
2) pakuły do czyszczenia maszyn i a.

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE!

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że FAGOSOL leczy choroby płucne.

„FAGOSOL"

zalecany przez powagi lekarskie, leczy: **Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Koklusz.**

Skład główny: Henryk FUKS, Warszawa, Żórawia 4a.

Fabryka wyrobów drzewnych

w pogranicznem mieście Wielkopolski położona, z całkowitem urządzeniem i budynkami za 8000 dolarów, płatnych w markach polskich,

NATYCHMIAST DO SPRZEDANIA. 6453

Fabryka jest w pełnym biegu. Wyższa szkoła, dworzec i elektr. światło na miejscu. Zgłoszenia pod „W.F. 8121" do

Biura ogłoszeń Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA

Z dniem 22-go grudnia 1923 r. wchodzi w życie następująca

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych — łącznie z podatkiem gminnym . . M. 60.000.
2) „ „ „ dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej . . M. 20.000.
3) „ „ „ dla robotników, urzędników państwowych, oficerów (na legitymacje) i żołnierzy (bez legitymacji) wraz z podatkiem gminnym . M. 40.000.
4) Należytość za przewiezienie pakunku . . . M. 60.000.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem 10% wyni, tj. w cenie 2.700.000 za bloczek.

Posiadacze bloczków, bez legitymacji zakupionych przed ogłoszeniem niniejszem taryfy, winni w myśl § 3 regulaminu jazdy dopłacić różnicę ceny kupna, za nieużyte jeszcze bilety. 6430

Wymieniona wyżej dopłata musi być uskuteczniona w Dyrekcji Tramwaju do dnia 24 go grudnia 1923 r. włącznie za złożeniem odnośnych biletów, które będą odpowiednio przestemplowane.

Do dnia 24-go grudnia b. r. włącznie, bilety te zachowują swą ważność.

Karty miesięczne, zakupione na grudzień b. r. nie podlegają dopłacie.

W niedzielę 23 go grudnia 1923 r. będzie biuro tramwajowe dla przyjmowania dopłaty otwarte do godziny 12-tej w południe.

Posiadacze bloczków, któryby dopłaty nie chcieli uiścić, mogą do dnia 24-go grudnia b. r. włącznie otrzymać zwrot pieniędzy za bilety nieużyte, a **to pod rygorem utraty prawa żądania zwrotu zapłaconych kwot, tudzież prawa uiszczenia dopłaty.**

Kraków, dnia 20. grudnia 1923. DYREKCJA TRAMWAJU.

KONKURS.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Saperów ogłasza konkurs na kierownika Elektrowni Obozu Warownego w Brześciu nad Bugiem.

Pierwszeństwo mają petenci z wyższym wykształceniem w dziale elektrotechnicznym.

Oferty wraz z odpisami ukończonych studjów i życiorysem składać do Kierownictwa Rejonu Inż. i Saperów w Brześciu nad Bugiem do dnia 1 stycznia 1924 r.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Saperów

5196 w Brześciu n. Bugiem.

PRZEMYSŁOWCY! BANKI!

Kompletne, w ruchu do obejrzenia, urządzenie maszynowe do fabrykacji kabli, drutów izolacyjnych i sznurków szewskich (Schuhlitzen) itd. do sprzedania. Reflektanci skierują swe oferty sub: „20.000 Dolar — 4024" do biura Ogłoszeń

Rudolf Mosse, Wien I., Seilerstätte 2.

Wydzierżawimy natychmiast poważne przedsiębiorstwo zbożowe w powiatowem mieście Pomorza.

Biura 3 lokale, śpichlerze z kompletnem urządzeniem, konie, wozy itd. Mieszkanie 5 pokoi wolne.

Spieszne zgłoszenia pod „Dzierżawa 8160" do

Tow. Akc. „Reklama Polska" Poznań,

Aleje Macinkowskiego 6. 6468

Helenit

zastępuje w zupełności Marmur

BARDZO TRWAŁY.

SPECJALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE, DO CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE WIELKOPOLSKA HUTA „HELENIT" GRUDZIELEC, P. BRONÓW WLKP.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy.


Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.